

8 pokoleń w jednej oborze!



Najstarsza i najmłodsza. Trusje 46 ze swoją pra pra... wnuczką Trusje 135

Niewykluczone, że jest to swoisty rekord świata. Jan i Tiny Winter z Vriezenveen w Holandii są dumni z wydajności i długowieczności swoich krów.

Aleksander Osten-Sacken

Jan i Tiny Winter są pasjonatami hodowli bydła mlecznego. Wysokie wymagania stawiają również krowom. Ich celem jest zdrowe, wydajne i długowieczne stado, przysparzające na co dzień jak najmniej problemów zdrowotnych. – Nasze krowy muszą pracować przez długi czas, nie przysparzając nam kłopotów – mówią hodowcy.

Poza doбором buhajów, zgodnym z celem hodowlanym, ważna jest również dbałość o zwierzęta. Jan i Tiny Winter wolą spędzić cały dzień w oborze niż na polu. Ich celem jest opieka nad zwierzętami zgodna z najlepszą wiedzą. Jeśli krowa kuleje, jej racice są przycinane tego samego dnia, gdy tylko schorzenie zostanie zauważone. W okresie okołowycieleniowym Jan i Tiny poświęcają swoim zwierzętom jeszcze więcej uwagi.

– To czas krytyczny. Wielu rolników asystuje tylko biernie przy wycieleniach. My uczestniczymy aktywnie. Dniem i nocą. Można wtedy podjąć działanie natychmiast. Nie tylko wtedy, gdy coś idzie nie tak. Trzeba się również upewnić, że krowa po wycieleniu wstaje i zaczyna jeść. To bardzo ważne. Można też zająć się cielęciem w indywidualny sposób – mówią państwo Winter.

Na farmie jest 85 krów, dających razem 850 000 l mleka rocznie. Taka jest obecnie wielkość kwoty mlecznej. Ale możliwości krów są większe, dlatego małżeństwo Winter chciałoby zwiększyć kwotę przynajmniej o 40 000 litrów. Wiąże się to jednak z dużą inwestycją,